

RPW 38806/2017

KANCELARIA PREZYDENTA RP
Biuro Dialogu i Korespondencji

wpłynęło
dnia

12. 06. 2017

BDK.....

4514. 2017.

KM

Miejsce i data sporządzenia dokumentu

Kraków, 2017-06-09

Dane adresatów

KANCELARIA
PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
00902 Warszawa
Warszawa
ul. Wiejska 10

PETYCJA

Petycja w sprawie zmiany prawa dotyczącego Quasi pomników "wdzięczności Armii Radzieckiej "

Treść dokumentu

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Petycja w sprawie zmiany prawa

Niniejszym, wzywam Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do zainteresowania się tą sprawą i skierowania mojej petycji w sprawie zmiany prawa dotyczącego „ pomników wdzięczności armii radzieckiej „ do odpowiedniego Departamentu Legislacji. Jestem prawnikiem i administratorem potężnej międzynarodowej grupy na facebooku pod nazwą „ Sprawiedliwa Ojczyzna - walka z bezprawiem Sądów i Prokuratur „ (wejście tylko i wyłącznie z wyszukiwarki facebooka).

Jako osoba prowadząca tę grupę i przebywająca z jej uczestnikami na co dzień, doskonale widzę jakie bolączki trapią społeczeństwo i co należałoby zmienić aby wyeliminować wszelką patologię z życia Polaków . Dziś dowiedziałam się że nlejaki Adam Słomka , prawdziwy patriota i weteran walki o wolność w czasie Komuny , znów został aresztowany . Z tego co mi wiadome jest to kara porządkowa wymierzona wyżej wymienionemu przez Sędziego Fijałkowskiego z Katowic .

Obwiniony miał powiedzieć na rozprawie , cytuję:

„ Sędzia prowadzi rozprawę o protest weteranów pod pomnikiem ruskich okupantów ze Stalinogrodu – jak w PRL-u „

Po pierwsze :

Takiej wypowiedzi nie można uznać za przestępstwo zniesławienia , albowiem w myśl Postanowienia SN Izba Karna z 2.08.2005 sygn.akt IV KK 95/2005 : „ rozpowszechnianie przez oskarżonego jego własnej opinii ma charakter ocenny, przez to nie jest zniesławiające i nie stanowi realizacji znamion czynu zabronionego , opisanego w art. 212 par. 2 kk . Uznanie za bezprawne „ opinie” stanowiłoby zbyt daleką ingerencję w sferę poszanowania wolności ekspresji i naruszałyby art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Po drugie :

Wysoki Adresat powinien dopilnować aby w całej Polsce zniknęły raz na zawsze dowody „ wdzięczności” Armii Radzieckiej, które sieją reperkusje zahaczające nawet (jak w obecnym przypadku) o więzienie. Polacy chcą zapomnieć o Komunie i mają do tego pełne prawo. Z kolei Sąd , nie ma prawa nadużywać kar w postaci więzienia w stosunku do osób które walczyły o wolność jak (A. Słomka) – w stosunku do osób , które tak jak on straciły w tej walce matkę . Żądam aby Prezydent , zainteresował się osobą tego Sędziego który w sposób nadgorliwy , krzywdzi w majestacie prawa i poczuciu bezkarności zamykając swą bezprawną czynność w otoczce niezawisłości sędziowskiej . Tę niezawisłość należy bezwzględnie znieść albo tak ją skonkretyzować aby Sędzia był odpowiedzialny w sposób realny za podejmowane w obliczu prawa – bezprawne piruety procesowe.

Podkreślić należy że :

„Obiekty „Wdzięczności Armii Radzieckiej” oraz „Braterstwa Broni” nie spełniają definicji pomnika (...) Te wymuszone pomniki, (...) są jedynie symbolem komunizmu, zakłamanej historii z dziejów Polski oraz namacalnym symbolem sowieckiej okupacji. Powinny też zostać rozebrane” – takie sformułowania według ustaleń portalu tvp.info, znalazły się w postanowieniu Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ, który w lipcu umorzył sprawę dwóch młodzieńców, oskarżonych o zdewastowanie obu pomników 17 września 2011 r.

Tak naprawdę w polskim prawie nie ma definicji pomnika. A jak się okazuje to poważna luka, ponieważ polski Kodeks Karny w art. 261 przewidują kary grzywny lub ograniczenia wolności, dla tego „kto znieważa pomnik lub inne miejsce publiczne urządzone w celu upamiętnienia zdarzenia historycznego lub uczczenia osoby”.

Można się jedynie opierać tylko na definicji eksponowanej przez Słownik Języka Polskiego PWN, według której pomnik to: posąg, obelisk, płyta itp., wzniesione ku czci jakiejś osoby lub dla upamiętnienia jakiegoś wydarzenia; krzyż, płyta lub tablica z napisem, stawiane na grobie, coś, co ma dużą wartość historyczną, naukową, estetyczną itp., co jest reprezentatywne dla swojej dziedziny lub epoki; osoba lub przedmiot będące symbolem lub świadectwem czegoś.

To coś co drażni Polaków – to nie są pomniki!

2 lipca 2013 r. odpowiedzialność za wskazanie, co jest pomnikiem, a co nie zasługuje na to miano, wzięła na siebie sędzia Ewa Grabowska z Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Północ. Na posiedzeniu w sprawie umorzenia postępowania przeciwko dwóm 21-latkom: Wojciechowi B. i Danielowi L. oskarżonych o zdewastowanie dwóch pomników sędzia nie kryła, że dowody potwierdziły, iż obaj w dniu 17 września 2011 r. umieścili na obu obiektach zwanych pomnikami

napis „czerwona zaraza” oraz oblali je czerwoną farbą. Jednakże, aby przypisać im popełnienie czynów z art. 261 KK należy ustalić czy oba objekty są pomnikami. Oba objekty wzbudzają wiele kontrowersji i emocji zarówno wśród historyków jak i mieszkańców Warszawy. Dla jednych są symbolem komunizmu, dla innych zakłamanym świadectwem w historii dziejów Polski, kiedy to armia sowiecka nie udzieliła pomocy Powstaniu Warszawskiemu” – napisała sędzia, przypominając, że w roku 1992 i 2007 doszło do dwóch prób rozebrania pomnika „Czterech śpiących”.

Sąd wskazał także w swoim postanowieniu, że w otoczeniu pomnika „Braterstwa Broni” znajdowały się budynki, „w których sowiecki aparat bezpieczeństwa dokonywał represji na obywatelach polskich związanych przede wszystkim z konspiracją niepodległościową, tu wymienił Trybunał wojenny Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, placówki NKWD i obozy dla aresztowanych przez NKWD”.

„Trudno, zatem przyjąć, iżby skala represji dokonanych w ww. obiektach mogła i skłaniała mieszkańców Warszawy do poczucia wdzięczności. Sąd analizując sprawę dogłębnie zapoznał się z historią owych dwóch pomników i doszedł do wniosku, że oba objekty „Wdzięczności Armii Radzieckiej” oraz „Braterstwa broni”, których znieważania dokonali oskarżeni nie mogą zostać uznane za pomniki w rozumieniu art. 261 KK., (...) Zdaniem sądu przedmiotowe objekty nie spełniają definicji pomnika, bowiem ochronie prawnej podlega obiekt wzniesiony dla upamiętnienia zdarzenia bądź uczczenia osoby, której ta cześć jest należna” – wyjaśniała sędzia Grabowska.

„Czy objekty „Wdzięczności Armii Radzieckiej” oraz „Braterstwa Broni” upamiętniają zdarzenia historyczne czy osoby, którym należy się cześć? Niestety te wymuszone pomniki, bo tak należy je nazwać są jedynie symbolem komunizmu, zakłamej historii z dziejów Polski oraz jak słusznie podkreślił obrońca oskarżonego L. „namacalnym symbolem sowieckiej przymusowej okupacji” – czytamy w postanowieniu.

Do wyburzenia?

Argumentem do tak kategorycznych stwierdzeń były załączone do akt sprawy, opinie prof. Wojciecha Roszkowskiego, Prezesa IPN, Zespołu ds. ujawniania form publicznej gloryfikacji systemów totalitarnych Instytutu Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Jednak w aktach sprawy nie ma innej opinii niż pisanej przez historyka. Nie ma np. stanowiska władz miasta czy wydziałów infrastruktury, które opiekują się spornymi pomnikami. Tym bardziej, że we wszystkich pismach w sprawie usuwania szkód powstałych przez zmazanie ich czerwoną farbą, wszystkie instytucje używają określenia pomnik. Nie obiekt, jak to określił sąd.

Sędzia Ewa Grabowska nie ograniczyła się jednak tylko do uznania, że wspomniane „objekty” nie zasługują na miano pomników. Pokusiła się jeszcze o ocenę tego, co winno spotkać owe „objekty”. „W obecnych realiach politycznych z krajobrazu naszego kraju zniknęło wiele pomników dokumentujących poprzednią epokę. Również objekty „Wdzięczności Armii Radzieckiej” oraz „Braterstwa Broni” powinny ulec rozebraniu, tym bardziej, iż takie wnioski były składane już dwukrotnie. „

Fakt, iż oba objekty nadal istnieją nie nobilituje ich do rangi pomnika i nie uzasadnia ochrony prawno karnej” – uzasadniała sędzia. „ Powołane wyżej okoliczności wskazują, iż objekty te nie mogą być uznane za pomniki w rozumieniu art. 261 KK, a działania oskarżonych nie wypełnia znamion tegoż przestępstwa, chociaż należy je traktować, jako naganne. Wobec powyższego z uwagi na brak znamion czynu zabronionego należało postanowić jak na wstępie” – uznał sąd zamykając sprawę umorzeniem.

„Stanowisko przeciwne zdaje się stanowić formę publicznego propagowania „faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju obcego państwa (komunizmu sowieckiego ponoszącego odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu. (...)System prawa nie zawiera

definicji terminu pomnik. (...) Obiekty wobec ich nienazwania , nie spełniają cech, które pozwoliłby zakwalifikować je jako pomniki”.

Takie „obiekty” nie upamiętniają żadnego wydarzenia historycznego, lecz wyłącznie fałszywe uczucia oraz wywołują wiele kontrowersji zwłaszcza w kontekście społeczno-historycznym . Budzą społeczny sprzeciw wobec bierności władz samorządowych wzywanych do usunięcia ich. Ostatecznie pomniki zostały rozebrane.

Symbole sowieckiej okupacji powinny całkowicie zniknąć z krajobrazu Polski i dlatego należy prawo zmienić w tym zakresie o co wnoszę w swojej petycji.

Podpisy elektroniczne

Dokument został podpisany, aby go zweryfikować należy użyć
oprogramowania do weryfikacji podpisu

Data złożenia podpisu: 2017-06-09T17:11:22.435+02:00

Podpis elektroniczny